

Konserwatyści radzą pod hasłem: w jedności siła!

W ciągu dwu ostatnich dni odbywały się w Warszawie konferencje ugrupowań konserwatywnych, mające na celu połączenie sił, dotychczas odrębnie zorganizowanych stronnictw politycznych zachowawczych.

Myśl takiego połączenia nie jest nowa. Od szeregu miesięcy toczono na ten temat liczne rozmowy między przywódcami sfer konserwatywnych w Warszawie, Krakowie i Wilnie.

Wtorkowe zebranie w pałacu Zawiszwów u ks. Janusza Radziwiłła nie doprowadziło do porozumienia. Jak słychać, wileńska organizacja pracy zachowawczej nie zgodziła się na fuzję wszystkich ugrupowań w jedno stronnictwo. Podobno na stanowisko wileńskiej grupy działają raczej względy natury osobistej, niż zasadniczej.

Wczoraj wznowiono rozmowy. Odbyło się mianowicie wspólne zebranie rad naczelnych stronnictwa prawnicy narodowej, chrześcijańskiego stronnictwa rolników i zarządu głównego organizacji pracy państwowej.

Na zebraniu tem przedyskutowano szereg aktualnych zagadnień z dziedziny politycznej i gospodarczej i postanowiono zwrócić się do prezesa komitetu zachowawczego ks. Janusza Radziwiłła z prośbą o przedstawienie czynnikiem miarodajnym postulatów, wysuwanych przez sferę konserwatywną.

W toku rozpraw podniesiono w wielu stron konieczność ści-

slejszego zjednoczenia żywiołów zachowawczych i uchwalono jednomyślnie zwrócić się do komitetu zachowawczego z poleceniem opracowania zasad tej konsolidacji.

Komitet zachowawczy, który odbył posiedzenie w tym samym dniu pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła, przekazał te prace komisji, złożonej z senatorów Z. Leszczyńskiego, M. Sobolewskiego i St. Wańkowskiego.

NOWY JORK 8.12. Stanowisko prezydenta Hoovera w sprawie moratorium dla Europy, które nie ulegnie przedłużeniu, wywołało optymizm na giełdzie nowojorskiej.

Wall street, pozostające od dłuższego czasu w apatii, uległo znacznemu ożywieniu. Wczoraj po raz pierwszy od chwili wymiany not między Ameryką a dłużnikami europejskimi, obligacje znacznie zwyżkowały.

Koła finansjery amerykańskiej wyrażają nadzieję, iż zwrot długu, który ma nastąpić w połowie grudnia, a uskuteczony w złocie, będzie ożywczy dla gospodarki Stanów Zjednoczonych.

Zdecydowane stanowisko rzą-

Proces Centrolewu w apelacji 7 lutego w Warszawie

Wiceprezes 3-go wydziału karnego warszawskiego sądu apelacyjnego, sędzia Rudnicki wyznaczył termin rozprawy apelacyjnej H. Libermana, Witosa, Pragera, Klemka i innych oskarżonych w procesie Centrolewu b. więźniów brzeskich na 7 lutego 1933 r.

Oskarżenie ma popierać, tak jak w I-iej instancji, p. prokurator Grabowski, który przeszedł tymczasem z sądu okręgowego do sądu apelacyjnego.

Obroncy domagają się w myśl procedury, przesłuchania tych świadków z I-iej instancji, których

zeznania były zaopatrzone przez obronę t. zw. „uwagami do protokołu”.

Chodzi o sprostowanie w protokole pewnych ustępów zeznań świadków, które według obrony miały brzmienie inaczej.

Ponieważ „uwagi do protokołu” były uwzględnione przez sąd okręgowy tylko częściowo, przeto sąd 2-jej instancji na wniosek obrony obowiązuje jest odpowiednich świadków powtórnie przesłuchać.

Proces obliczony jest na kilkanaście dni, gdyż wielu świadków przesłuchanych będzie po raz drugi.

Polska a Mandżurja min. Szembek o sporze chińsko-japońskim

GENEWA, 8.12. W dyskusji nad konfliktem mandżurskim na nadzwyczajnym zgromadzeniu Ligi zabrał dziś głos reprezentant Polski wiceminister Szembek.

Reprezentant Polski podkreślił przede wszystkim wyjątkowy charakter konfliktu mandżurskiego.

Gdy w grudniu ub. roku Rada Ligi omawiała wystąpienie komisji studjów — oświadczył minister Szembek — rząd polski poparł

te myśli nietylko ze względu na skomplikowany charakter problemu, lecz przede wszystkim dlatego, że chodziło o konflikt rozgrywający się w warunkach wyjątkowo trudnych w porównaniu z temi, które zazwyczaj Liga się zajmuje.

Wyrażając uznanie dla prac komisji Lyttona, minister Szembek przypomniał, że polska żywi równa przyjaźń i szacunek dla obu narodów, to też zdecydowana jest współpracować aktywnie w wysiłkach, zmierzających do przywrócenia normalnych stosunków na Dalekim Wschodzie.

Delegat Polski podkreślił dalej, że decyzje, które powzięłoby zgromadzenie będą miały doniosłe reperkusje na losy ludności 30 milionowej, toteż decyzje te powinny być powzięte po poważnym i wszechstronnym przestudiowaniu problemu. Biorąc pod uwagę tę ogromną odpowiedzialność i zmiernając, jak to trafnie wyraził sir John Simon, do praktycznego załatwienia sprawy musi zgromadzenie przystąpić obecnie do pierwszej fazy procedury, to jest do procedury koncyliacyjnej. Rząd polski, zakończył minister Szembek ma nadzieję, że na tej drodze osiągnie się załatwienie sprawy.

Odplyw złota do Ameryki

na łeczenie zastoju gospodarczego i deficytu Stanów Zjednoczonych

du wobec konieczności zrównoważenia budżetu powiększa nadzieje wyjścia z impasu kryzysowego. Równowaga budżetu ma być osiągnięta w drodze redukcji pensji urzędniczych oraz likwidacji niektórych biur i urzędów państwowych.

Inne źródła pokrycia niedoboru nie przyniosą poważnych dochodów skarbowi, lecz będą

miały wielkie znaczenie psychologiczne. Do tych dodatkowych źródeł zalicza się podatek od obrotów giełdowych, do którego Hoover przywiązuje dużą wagę.

Dominiuje jednakże przekonanie, że o rzeczywistej poprawie trudno jest myśleć, dopóki rząd nie potrafi zrównoważyć budżetu, względnie powstrzymać wzrostu deficytu.

Odmowna odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych spowodowała zachwianie się kursów szeregu walut zagranicznych. W związku z tem rozpoczęła się nowa fala przyptywu złota do Stanów.

W ubiegłym tygodniu importowano złota za cenę 8 milionów dolarów w większości z Anglii.

W bieżącym tygodniu oczekiwane jest przybycie transportu złota z Francji na sumę 17 milionów.

Pomimo symptomów poprawy życie gospodarcze Ameryki jest nadal ospałe, a handel przedświąteczny znacznie mniej ożywił, niż w roku ub., po przejściowej poprawie w październiku.

Produkcja przemysłowa, stan zatrudnienia oraz ładunki kolejowe weszły znowu w okres stagnacji.

WASZYNGTON, 8.12. — Odpowiedź na notę brytyjską w sprawie długów jest ukończona i prawdopodobnie w ciągu dwu dni najbliższych zostanie wręczona ambasadorowi W. Brytanji.

Stimson przygotowuje również odpowiedź na notę francuska.

Von Neurath namyśla się czy Niemcy mogą mówić o rozbrojeniu

GENEWA, 8.12. Dziś przed południem reprezentanci Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji i Włoch postanowili zażądać od von Neuratha szybkiej i jasnej odpowiedzi, czy Niemcy gotowe są uczestniczyć w dalszych pracach konferencji rozbrojeniowej, dopóki bowiem stosunek Niemiec do konferencji nie jest jasny, trudno jest innym państwom ustosunkować się do

projektu konwencji preliminarnej, proponowanej przez Normana Davisa, a który ma zawierać różne redukcje jakościowe zbrojeń oraz ich kontrole.

Von Neurath oświadczył, że nie może dać definitywnej odpowiedzi i zapowiedział, że zażąda na popołudniowej naradzie 5-ciu dodatkowych wyjaśnień i precyzji

Walki na Dalekim Wschodzie

Sukcesy japońskich

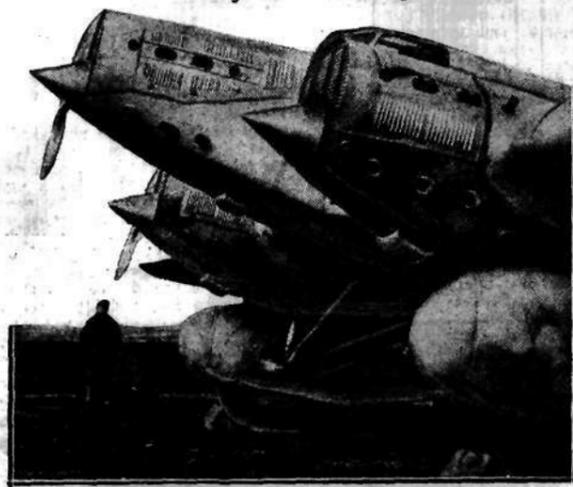
LONDYN, 8.12. Według doniesień z Charbina, oddział partyzantów chińskich wysadził w powietrze tunel kolejowy w górach Szinggan. W tunelu tym znajdowała się kompania wojsk japońskich. Ani jeden żołnierz nie ocalał.

Akcja likwidowania oddziałów

zbiegłego na teren Sowiektów gen. Szupingwena trwa z pełnym powodzeniem nadal.

LONDYN, 8.12. Z Tokio donoszą, że połączone wojska japońsko-mandżurskie zajęły Chajlar i nadgraniczną stację kolejową Mandżufi.

Nowy kolos lotniczy



Potężny 3 motorowy samolot „Arden 1” (Tęcza), konstrukcji Cozinet’a, przygotowany do komunikacji pasażerskiej z Saint Louis w Ameryce Północnej do Natalu w Afryce. Rozpiętość skrzydeł samolotu, którego przód widać na zdjęciu, 30 metr., zaś jego motory dostarczają siły 1950 H. P.

Wśród 370 świadków w aferze Kwinty

Były milioner rosyjski poszkodowany na 2 000 000 złotych

Sędzia sędzcy p. D. Przewłocki w dalszym ciągu przesłuchuje świadków w głośnej aferze Kwinty. Ogółem ma być przesłuchanych 370 osób.

Jednym z głównych świadków w sprawie jest Abram Kahan, ongiś milioner rosyjski, który był współwłaścicielem tow. akc. „Zenopol” (sprzedawca terenów). Naczelnym dyrektorem firmy był Kwinto.

Kahan „utopił” w Zenopolu na zawitych transakcjach „pomysłowego” bankiera około 2 000 000 zł.

Oprócz Kahana na długiej liście wierzycieli figurują między innymi: hr. Maria Piater - Zyberk; Maria Dowborowa; Albert Comel; ambasada francuska; Joseph Piquemal; Nikodem Budny z Lublina; Władysław Gruszecki; Ludwik Leński z Poznania; Zofia Podhormańska z Poznania; Zofia Podhor-

Rozpędzenie pochodu Obwiepolu na ulicach Łodzi

ŁÓDŹ 8.12. — Tel. wł. — Wczoraj O. W. P. w Łodzi urządził obchód z okazji 6-lecia swego istnienia. Przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele katedralnym, a po wyjściu z kościoła grupy członków O. W. P. siłowały urządzić na placu Katedralnym pochód. Ponieważ O. W. P. nie miało zezwolenia na urządzenie pochodu, przeto policja interwenjowała i pochód rozproszyła.

Następnie grupa członków O.

W. P. zgromadziła się na ulicy Główniej. Policja znów zmuszona była rozproszyc demonstrantów, celem przywrócenia spokoju.

Pozatem na terenie Łodzi panował całkowity spokój.

Dr. SCHIAPER

nowy wiceprezydent Brześcia

Dyrektor byd. domu akademickiego, dr. Izak Schiffer, zostaje w tych dniach mianowany wiceprezydentem Brześcia n. Bugiem.

Uciezka kupca aferzysty po oszukaniu wierzycieli na pół mil. zł.

ŁÓDŹ 8.12. — Tel. wł. — Wczoraj wykryta została w Łodzi wielka afera, której bohaterem jest właściciel ekspedycyjnego biura transportowego A. J. Ostromobilski (Piotrkowska 17). Cieszył się zaufaniem klientów przemysłu łódzkiego i zamian na wysyłany towar za zaliczeniem wystawiał klientom swym czeki na PKO. Czeki te początkowo były honorowane.

wczoraj jednak wróciło do Łodzi z PKO około 50 czeków bez pokrycia. Gdy wierzyciele przybyli do lokalu biura, było ono zamknięte, a właściciel zbiegł w niewiadomym kierunku. Pozatem Ostromobilski donosił się również i innych nadużyć na szkodę swych klientów. Ogółem nadzycia mają sięgać około pół miliona złotych. (P)

Niepodległa Syria pod opieką Francji

PARYŻ, 8.12. Wysoki komisarz francuski w Syrii, Poncet bawi obecnie w Genewie. W kolach politycznych twierdzą, iż Poncet opracował projekt statutu Syrii.

Niepodległość państwa Syrii ma być wprowadzana w życie etapami. W trzy lata po ogłoszeniu statutu autonomicznego Syrii rząd francuski wystąpi z propozycją przyłączenia Syrii w poczet członków Ligi Narodów.

Wzruszając się na układzie między Syrią a Irakiem rząd francuski

ma zawrzeć z Syrią traktat przyjaźni. Pozatem interesy francuskie w Syrii mają być zagwarantowane układam.

Wojska francuskie pozostaną w Syrii na ochronę granic. Syria będzie mogła zawierać układy z innymi państwami tylko za zgodą Francji. Rząd francuski otrzyma specjalne gwarancje finansowe dla zabezpieczenia inwestycji finansowych, włożonych przez kapitał francuski.

Katastrofa autobusu wozącego sportowców holenderskich

BERLIN, 8.12. — Na autobus, po wracający z holenderską drużyną sportową, która brała udział w rozgrywek z niemieckim klubem sportowym w Düsseldorfie, najeżdżał w pełnym biegu samochód osobowy. Siła zderzenia była tak wielka, że zwoź samochód osobowy zo-

stał wyrzucony na bruk i doznał pęknięcia czaszki. Z pośród 30 pasażerów autobusu, 6 jest ciężko rannych, a trzech doznało wstrząsu nerwowego. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy autobus zatrzymał się dla zaopalenia zgaszonych reflektorów.

Szukanie pomostu zgody

między Reichstagiem a nowym rządem

Dzisiaj odbędzie Reichstag trzecie posiedzenie, poczem zgodnie z życzeniem gen. Schleichera — odruchem się do połowy stycznia. W ten sposób nowy rząd uzyska szereg tygodni spokoju, które poświęci na opracowanie taktyki swej wobec nowego parlamentu.

Jak się zdaje, nowy Reichstag nie będzie czynił zbytek trudności Schleicherowi. Hitler został już zmięty tym, że rząd krajowy w Prusach dostaje się w jego ręce; za tę cenę zapewne będzie tolerował przez jakiś czas gabinet Schleichera.

Ze spraw, które były przebiegiem wtorkowego posiedzenia Reichstagu, załatwiono po myśli Hitlera ważną kwestię zastępstwa na

wypadek ustąpienia czy też śmierci prezydenta Rzeszy. Hitlerowcy wnieśli projekt ustawy, aby w takim wypadku zastępstwo obiał prezes najwyższego trybunału sądowego Rzeszy. Wniosek ten uchwalono przeciw komunistom i posłom z partii Hugenberg, którzy domagali się, aby swego zastępcę ustanowił sam Hindenburg. Sprzeciwili się temu przede wszystkim socjaliści, podnosząc, że nie wykluczona byłaby w tym wypadku możliwość wyznaczenia... kronorinza.

Odroczenie się Reichstagu do połowy stycznia jest gestem w stronę Schleichera, iż nie wykroczone jest znalezienie pomostu zgody między nowym rządem a nowym parlamentem...

Nic nie przyrzekli ale na razie będą cicho

BERLIN, 8.12. Hitlerowski „Angriff” zapowiada, że narodowi socjaliści zwalczać będą w dalszym ciągu rząd Schleichera z całą bezwzględnością.

Nie zamierzają jednak doprowadzić do rozwiązania Reichstagu w chwili dla swego obozu najmniej korzystnej. Obecny gabinet Rzeszy zostanie obalony przez narodowych socjalistów wtedy, gdy pew-

nem się stanie, iż jego następcą będzie rząd odpowiedzialny.

Czy to nastąpi przed, czy po ferjach świątecznych, zależy będzie od sytuacji.

Dziennik zaprzecza kategorycznie, jakoby Hitlerowcy przyrzekli Schleicherowi tolerowanie jego gabinetu za cenę oddania im rządów w Prusach.

Wydanie chińskich wodzów

przez Sowety Japonii

LONDYN, 8.12. — Tel. wł. — Dzienniki zamieszczają niezwykle sensacyjną wiadomość z Mandżurji, której dotychczas nie zaprzeczyli ani rząd sowiecki, ani rząd japoński.

Wedle tej wiadomości władze sowieckie wydały władzom japońskim gen. Suping Wena, który wraz z rozbitkami powstańców

chińskich schronił się przed wojskami japońskimi na terytorium sowieckim. Poza tem wydano również 40 oficerów chińskich, wśród wydanych znajdując się ma również słynny gen. Ma. Wydani oficerowie chińscy zostali przewiezieni do Cichkaru, gdzie będą stawieni przed sąd japoński.

Japonia grozi wystąpieniem z Ligi Narodów

GENEWA, 8.12. Sensacyjną dzisiejszego przedpołudnia na nadzwyczajnym zgromadzeniu Ligi Narodów była ostra deklaracja delegata japońskiego Matsuki w sprawie projektu rezolucji, przedstawionego wczoraj przez delegację Czechosłowacji, Hiszpanii, Irlandji i Szwecji.

Matsuka zażądał głosu w sprawie formalnej i oświadczył, że z ubolewaniem przeczytał ten projekt rezolucji.

„Muszę oświadczyć, dodał Matsuka, że projekt ten został, jak się zdaje, zredagowany w duchu oskarżycielskim, który uważam za pozbawiony podstaw.

W interesie Ligi Narodów pragnę wezwać autorów projektu, by zechcieli go wycofać, w przeciwnym razie mam prawo żądać od przewodniczącego, by poddał go w odpowiedzialnej chwili pod głosowanie dla stwierdzenia poglądów zgromadzenia. Pragnę dodać, iż ubawiam się, by dyskusowanie tego projektu rezolucji nie połączono z sobą konsultacyjnymi, których być może autorzy projektu nie mieli zamiaru spowodować, lub których przynajmniej nie oczekiwali”.

Ostatnie słowa były wyraźną groźbą wystąpienia Japonji z Ligi Narodów.

Roboty publiczne

Czem różni się podjęta przez nas inicjatywa zatrudnienia bezrobotnych od programów, opracowanych przez nasze zrzeszenia i organizacje gospodarcze?

Tem, że opracowane dotychczas programy tkwią całkowicie w przeszłości, podczas kiedy nasza inicjatywa wybiega w przyszłość.

Myśli się u nas o sposobach — może bardzo słusznych — likwidacji zaległości podatkowych, a te zapomina się o najbardziej istotnym punkcie programu gospodarczego: o ożywieniu produkcji i o zatrudnieniu bezrobotnych. Tu nie chodzi tylko o gospodarczą, ale też przedewszystkiem o społeczną i polityczną stronę zagadnienia.

O jakich robotach i o jakiej produkcji należy przedewszystkiem myśleć? Projekt powinien wyłącznie objąć takie prace, które w przyszłości i tak musiałyby być wykonane.

Chodzi o antycypację koniecznych dla gospodarki narodowej robót, a nie o wykonywanie prac bezużytecznych.

Państwo będzie potrzebowało w chwili poprawy koniunktury nowych dróg kolejowych, czy bitych, nowych instalacji elektrycznych, czy rzeczni. A zatem roboty te należy wykonać w tej chwili, a nie przystępować do nich dopiero w momencie poprawy koniunktury.

Przez wykonanie prac tych w czasie obecnym, państwo, czy instytucje publiczne przyczynia się do ułatwienia walki z kryzysem i z bezrobociem. Poza to przez wykonanie nieodzownych robót w czasie kryzysu państwo zaoszczędzi pieniądze, gdyż ceny robocizny i inne koszty będą dzisiaj niższe, niż w okresie wysokiej koniunktury.

Występując w roli regulatora niepożądanych zmian koniunkturalnego, państwo działać będzie jednocześnie w charakterze przężornego gospodarza, pokrywającego swe zapotrzebowania w momencie niskich cen rynkowych.

H. S.

Płacić, albo nie płacić!

o to jest pytanie...

Zainteresowanie sfer politycznych Europy skupia się w tej chwili na rozmowach, które prowadzą ze sobą w Paryżu Mac Donald i Chamberlain, Herriot i Germain-Martin. Obaj premierzy wespół z ministrami skarbu Anglii i Francji chcą uzgodnić wspólną taktykę względem Stanów Zjednoczonych w sprawie spłaty raty długów wojennych, przypadającej 15 b. m.

Dzienniki paryskie, które śledzą z niezwykłą uwagą sprawę raty grudniowej, zaznaczają, iż kółka parlamentarne są zdecydowanie wrogo nastroszone przeciw tej spłacie. Herriot chce, o ile się wyjdzie, przyłączyć się do stanowiska W. Brytanii, przez co wszedłby w konflikt z izbą deputowanych, która z pewnością nie pójdzie za nim, nawet gdyby była postawiona kwestia zaufania w sprawie zapłacenia Ameryce.

Herriot będzie omawiał sprawę

długów w komisji finansowej izby deputowanych w czwartek po południu, zaś w komisji spraw zagranicznych w piątek rano.

Debaty na plenum izby odbędą się w sobotę.

PARYŻ 8.12. Rząd francuski ma przed sobą pięć ewentualności: 1) wypłacenie w terminie przypadającej raty, 2) uiszczenie tej raty z pewnymi zastrzeżeniami, 3) zdepowowanie odnośnej sumy w Banku Wyplat Międzynarodowych w Bazylei, 4) zwołanie sądu rozjemczego, 5) odmowę uiszczenia raty.

W razie niezapłacenia raty grudniowej przez Anglię, Francja przyłączy się do tego kroku.

Gdyby jednak rząd angielski wyraził gotowość uiszczenia raty — Herriot będzie miał przed sobą zagadnienie, czy może zapłacić ratę wbrew woli francuskiej opinii publicznej.

Panika w Hiszpanji

w obawie przed kontrrewolucją

PARYŻ, 8.12. Z Madrytu donoszą tu, iż w Hiszpanji od kilku dni panuje panika w obawie przed zorganizowaną podobno kontrrewolucją. Władze polityczne i wojskowe poczyniły wszelkie przygotowania celem uiszczenia ewentualnych zamieszek. Policja madrycka aresztowała 12 osób przybyłych samochodami, podejrzewając przybyłych o udział w planowanym zamachu.

Naczelny komitet generalnej unii robotników (socjalistycznej) na zebraniu pod przewodnictwem prezydenta Kortezów Besteiro uchwalił rezolucję, iż milion robotników — członków unii — gotów jest zmobilizować wszystkie swe siły celem przeciwdziałania wszelkim próbom zamachu zarówno ze strony skrajnej praw-

cy, jak skrajnej lewicy.

Prezydent Azana odbył rozmowy z przywódcami wszystkich frakcji parlamentarnych na temat sytuacji wewnętrznej.

Ostre pogotowie zarządzono również w Saragossie, Grenadzie, Walencji i St. Sebastian.

Wygnanie ministrów dyktatury

na wyspy Balearskie

MADRYT, 8.12. — Ogłoszono wyrok na generałów, którzy brali udział w zamachu stanu zorganizowanym przez Primo de Rivera, a następnie w jego rządzie.

Gen. Martinez Anido został skazany na 24 lata przymusowego osiedlenia na wyspach Balearskich i pozbawienie praw cywilnych i politycznych.

Inni oskarżeni skazani zostali na

Zamach

na królewicz: rumuńskiego

BUKARESZT, 8.12. — Na placu w pobliżu gmachu gimnazjum, do którego uczęszcza następcą tronu Michał, znaleziono ubiegłej nocy trzy bomby.

Swą adwokcie twierdzą, że trzech nieznanych ludzi zostawiło te bomby ubiegłej nocy i odjechało samochodami.

Sejm gdański

przeciw senatowi

pod bandą hitlerowców

GDAŃSK, 8.12. Dzisiejsze posiedzenie sejmu przybrało formę wielkiej debaty politycznej w związku z ukształtowaniem się stosunków po przejściu hitlerowców do opozycji.

Wnioski zgłoszone przez opozycję wymierzone będą przeciw różnym posunięciom personalnym senatu.

Prezydent Ziemi przemówienie swe poświęcił prawie wyłącznie napiętnowaniu polityki hitlerowców jako zdrady narodowej, która swój wyraz znalazła obecnie w „przeciwnej naturze” związku hitlerowców z komunistami i socjalistami.

Dłuższa debata została bez wyniku, wobec braku quorum.

Japońska bomba i niemiecki bagnet

(Z ostatnich wrażeń genewskich)

Genewa, w grudniu.

Między „możnymi tego świata”, głośnie dypłomatami i politykami, szefami rządów, ministrami, ambasadorami, wśród licznej plejady osób, towarzyszących szefom delegacji kilkudziesięciu państw — obraca się od kilku tygodni poważny i rasowy gentleman angielski, na którego twarzy bardzo często maluje się zdumienie...

Lord Lytton — bo o nim mowa — zapewne niejednokrotnie w duchu stawia sobie pytanie: — POCO mnie fatygowano w egzotyczne kraje Dalekiego Wschodu? Wśród olbrzymich trudności ruszyła moja ekspedycja w głąb Azji. Z narażeniem życia badałem stosunki w Mandżurii wśród podnieconych wojną domową i krwawymi walkami chińsko-japońskimi mas rasy żółtej. Miesiące całe spędziłem w tam tajemniczym środowisku egzotycznych ludów. Ułożyliśmy raport, stanowiący obszernie studium naukowe, socjologiczne, polityczne. Powiedzieliśmy Europie prawdę — i cóż ta Europa z tą prawdą zrobi? Topi ją w powodzi frazesów dyplomatycznych, nie wie właściwie co z nią począć...

Postać Lyttona w Genewie — to zaprawdę żywy wyrzut sumienia, to postać pełna smutku i tragizmu... Bo od szeregu tygodni wszyscy ci młodzi panowie państw europejskich, którzy namietnie i zawzięcie debatują nad tem, czy powotować państwowy, będący dziełem japońskim, Mandżukoo ma nadal istnieć, czy też Mandżuria powinna pozostać prowincją chińska — nie właściwie innego nie robią, jak dezawuuja Lorda Lyttona i jego raport.

— Mówią o „konflikcie mandżurskim” z beznamiętną wytrwałością wciąż, codziennie, od tygodni. Mówią o „wysilkach koncyliacyjnych”, o „planach konstruktywnych” — a nic z tego nie wynika... Wnoszą coraz to nowe pomysły i projekty — ale zawsze tylko po to, by w dyskusji pogrzebać je pod rumowiskiem wyświechtanych liczmanów z gładkiego słownictwa gwary ligowej. Mówią na tajnych konwentykłach i na jawnych zebraniach zarówno Rady jak i Zgromadzenia Ligi — a rezultatem jest zawsze formuła zakłopotania: odraczenie decyzji...

— I dlatego też rasowy gentleman, Lord Lytton, włożył się jak cieflę po Genewie i ma na twarzy wołą wyraz smutku i zdumienia... Jeszcze dwa miesiące, a Genewa obchodzić będzie rocznicę zwołania konferencji rozbrojenowej. Narazie rocznicę pierwszą. Sa jednak tacy, którzy złośliwie utrzymują, że posławił Mac Donald i zgrybiłaby Herriot obchodząc będą 25-lecie zwołania konferencji rozbrojenowej, oczywiście rów-

nież w Genewie i oczywiście wśród całego ceremoniału nroczyści, które przyszoła sędziwym jubilatowi... Ale wtedy, ktoś, kto obecnie w Niemczech uczy się abecadki, napisze kilkuset-stronicowe tomisko — rozprawę doktorską lub pracę habilitacyjną — na temat: „25 lat omlotu mustej słomy” czyli „krótki zarys historyczny o dziejach t. zw. konferencji rozbrojenowej”.

A w naukowem tem dziele, które wyjdzie w Heidelbergu czy w Jenie w r. 1957, będzie ustęp, tak opisujący lesienne oerwapię genewskie z r. 1932: „Von Neurath zażądał „Gleichberechtigung” (równouprawienia zbrojeń). Od tej chwili konferencja rozbrojenowa znalazła się w impasse, a w Genewie poczęła się rozgrywka, zmierzająca do tego, aby na tę „Gleichberechtigung” zgodzić się, jednak w taki sposób, aby wyglądało, że niekt nie zgodzi... I nad obmyśleniem porozu takiej zgody a równocześnie jej zamaskowaniem, zaczęto „obradować” we wrześniu. Obradowano w październiku i listopadzie i grudniu, obradowano w „prezydium konferencji” i w naradach „płeci” i w zacisznych gabinetach klubo-

skiego mordu na tle seksualnym, mordów nie wykryto. robotnych w Gdańsku w ciągu listopada wzrosła o 3701 osób, dochodząc do 35.507

Emigrant polski skazany za mordstwo. Sad przyszłego departamentu Oisey skazał na 10 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z granic Francji obywatela polskiego, robotnika rolnego Wincentego Ambroziewicza, za zamordowanie w celach rabunkowych, Turkiewicza.

Zmiana rządu w Belgii. Ustąpienie gabinetu hr. de Broqueville, który został utworzony celem przeprowadzenia wyborów, jest oczekiwane w ciągu przyszłego tygodnia.

Katastrofa w kopalni amerykańskiej. W miejscowości Albuquerque (w stanie Nowy Meksyk) wydarzyła się katastrofa kopalniana; jeden z szybowców został zasypany, 9 górników poniosło śmierć na miejscu a 75 jest odciętych od świata.

Powrót Trockiego. Trocki wyruszył z Marsylii przez Italię koleją w powrotną drogę do Turcji. Oświadczył, że ma dość podróży okrętami.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Pogłoski o przewiezieniu zwłok Orlecia. Prasa wiedeńska donosiła wczoraj, że jakoby b. cesarzowa Zyta zwołała na przewiezienie zwłok ks. Reichstadta (syna Napoleona) z krypty kapucynów w Wiedniu do Francji. Pogłoskom tym zaprzeczono.

Oszustwo leżarów przez bezrobotnych. Rząd duński powołał do życia komitet dla walki z bezrobociem, który przewiduje osuszenie wielu jezior dla zatrudnienia większości bezrobotnych, których liczba wynosi 150.000.

Hearst — ambasador. Prasa angielska donosi, że ambasadorem St. Zjednoczonych w Londynie ma zostać znany „król pras” Hearst.

Nowa gwódkwa Gandhiego. Gandhi postanowił rozpocząć strajk głodowy na znak protestu przeciwko niedopuszczeniu parlamentarów do świątyni w Malabar.

Nominacja w biurze Ligi Narodów. Wczoraj został mianowany zastępcą sekretarza generalnego Ligi Narodów dr Pliotti (Włoch).

Bezrobocie w Gdańsku. Liczba bezrobotnych w Gdańsku, na osiemnastym synku ślusarza Hafke z Rastenburga we Wschodnich Prusach dokonano bestial-

Echa nadużyć w zbrodni

Kol. Łączkowski na wolności

W Warszawie ukończono śledztwo w sprawie kpt. Łączkowskiego, kierownika zbrojowni Nr. 1 na Pradze, aresztowanego w związku z wykrytymi nadużciami.

Wczoraj kpt. Ł., który przez pe-

wien czas przebywał również w szpitalu na oddziale psychiatrycznym, odzyskał wolność.

Śledztwo prowadziła prokuratura sądu wojskowego w Warszawie.

W płaszczu dyrektora

ucieczka więźnia

PARYŻ, 8.12. — Jeden z więźniów wzięcia Powsy wyznaczony do sprzątania w mieszkaniu dyrektora wzięcia zbiegł przebrawszy się w płaszcz i kapełusz dyrektora.

Straż więzienna wypuściła zbiega, oddając mu ukłony należne dyrektorowi wzięcia. Zbieg oprócz płaszcza i kapełusza skradł kilka tysięcy franków z mieszkania dyrektora.

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Hanka Grajert myśli... Przypomina sobie różne, przeróżne rzeczy. Tak jakos, bez żadnego sensu. Nie umiałaby nikomu opowiedzieć, nie śmiałaby nikomu powtórzyć ani słowa z tego, co jej przez głowę przechodzi.

Takie jakies różne rzeczy... Węc naprzykład przypomina sobie któryś z wielu dni swego życia. Tutaj, w klasztorze. Było słoneczko, jak dziś. Nawet może jeszcze ładniej. Prawdziwa wiosna. Dziewczynki grały w piłkę. Ona siedziała, zdaje się, na tej samej darniowej ławeczce. Była w białej sukience do kolan. I miała wielką kokardę we włosach.

Nie chciało jej się bawić z dziewczynkami. Zdało się, że była zmęczona, czy coś... Wszystko jedno. Tylko sobie patrzyła i myślała o swoich koleżankach. O, naprzykład teraz zlapała piłkę Zosia Bonnet. Bardzo zgrabna. Grzechna dziewczynka. Siostra Adelaja zawsze ją chwali. A pokójówka na sali nr. 3 (ta głupia Francka) powiedziała kiedyś o Zosi, że z niej „to będzie niebezpieczna sztuka”.

Co to znaczyło? Ach tego Hanka nie wiedziała ani wtedy, ani nie wie dokładnie do dzisiaj. Jednego jest pewna, że Francka to bardzo „nieprzystojna dziewczyna”. Taką prosta dziewczyna — służąca. Może nawet bardziej nieprzyzwoita, niż ta Wiśka, której doprawdy trudno słuchać, gdy zaczyna coś opowiadać i śmiać się do rozpuku, kiedy Hanka nie rozumie.

— No, cóż ja jestem winna, że nie rozumiem — myśli sobie Hanka i przypomina zaraz ten śmiech mądrej siostry koleżanki. I jakos jej wstyd.

Kiedys — jakże to dawno temu — zapytała Francki „czy to prawda?”. To, co jej Wiśka opowiadała w ogrodzie, chciała sprawdzić — czy to możliwe. Nie śnie pytanie żadnej siostry, nawet Kochanej, dobrej siostry Barbary. Bo cóżby usłyszała w odpowiedzi? Że to „grzech pytać” — „moje dziecko, nie myśl o tem”!

A Hanka musiała myśleć i musiała pytać. Francka najpierw się śmiała, a potem odpowiedziała też jakos niemądrze: „eh, panienko, plecie” i jeszcze dodała: „proszę takich głupstw nie opowiadać, bo zaraz wszystkie siostrze przełożonej powiem”!

Dlaczego nikt nie nie odpowie, tylko się gniewa, albo śmieje?

leż to już razy w swoim życiu Hanka słyszała, że coś jest brzydko, a coś nie wypada, a coś „jest dobre dla chłopaka, ale nie dla ciebie, moje dziecko”!

Dla chłopaka?.. Teraz sobie Hanka przypomina, że kiedyś bardzo chciała być chłopcem.

Chłopcom widocznie dużo więcej „rojo i pewno więcej im się mówi, albo sami więcej wiedzą i rozumieją.

Hanka nie wiedziała wtedy, jak to jest, kiedy się ma być chłopcem. Inaczej jakos, ale jak?

Bo dziewczynka było jej wtedy ciężko być. Bardzo ciężko. Taką dziewczynką z klasztoru, która wszyscy kochają, bo jest grzechna i dobrze się uczy, ale której nikt nie chce poznać...

Ach, kiedy sobie Hanka przypomina straszną rzecz. Wtedy, kiedy to pierwszy raz... Ach, jaki miała wstyd! Czula się wtedy bardzo nieszczęśliwa. Płakała po nocach, gdy nikt nie widział i nie słyszał. A wszystko dlatego że jej Wiśka powiedziała coś... Coś „bardzo ważnego dla kobiety”!

Hanka wysłuchała wszystkich i nie odpowiedziała nic. Bała się. Ale prawdę mówiąc nie wierzyła. Tylko od tego dnia czekała ze straszną trwogą.

— Jaka ta Francka głupia. Jaką była chora, to bym miała gorączkę, i gardło bolełoby mnie... A mnie przecież nic nie jest. I napewno wcale źle nie wyglądam.

I zaraz ukradkiem przejrzała się w lustro. Jakie to straszne-było, kiedy spostrzegła, że jest bardzo brzydka. Ogromnie mizerna. I oczy ma jakieś takie podkrążone...

Wtedy, tak to jakos odrazu przypomniała sobie wszystko, co kiedyś Wiśka mówiła i robiła jej się bardzo smutno i bardzo wstyd.

Rzeczywiście: przyszło to coś strasznego niespodzianie i nagle. Ach, to było gorzej, niż można było przypuszczać z opowiadań Wiśki. Stokroć gorzej. Niż nawet wszystko, co można było sobie wyobrazić. Dlaczego nie można odrazu zapytać się siostry Barbary?

Pewnoby znowu powiedziała: „moja Hanczko, tylko głupstw nie pleć”!

Ach, nie! Siostra Barbara powiedziała wtedy inaczej. Poglądziła ją po głowie i rzekła: — Nie bój się nic, Hanczko... To wszystkie dziewczynki w swoim wieku...

Węc — znowu dziewczynki. A chłopcy? Była wtedy głupia i śmieśnawka. I napewno nie chciała być dziewczynką. Właśnie dlatego. Ból się, wstydli. Płacz po nocach. Zdawało jej się, że wszyscy zaraz wiedzą. Tak na nią patrzyli jakos dziwnie. Napewno wiedzą, Ach, co za straszny wstyd...

Zaraz się musi rumienić, gdy kto spojrzy. Od-dalaby pół życia, żeby się nie czerwienić, jak mała, głupia dziewczynka. Ale niech tak na nią nie patrzy. Niech wytrzyma. Niech jakos tak zrobila, żeby im uwierzyła, że „to nie takiego, bo przecież każda dziewczynka w jej wieku...”

Do kogoby pójść? Komu powiedzieć?.. Do klasztoru przychodziło jedno pismo. Takie dziecięce. Bardzo ciekawe były tam opowiadania i czasem jakiś wierszyk bardzo ładny. A na okładce był zawsze, w każdym zeszytku taki tytuł: „Listy

moich miłych przyjaciółek”. Pani redaktorka na tej kartce odpisywała każdej dziewczynce, jeśli która do niej napisała list.

I właśnie Hanka chciała napisać także. O wszystkim. O tem, co się z nią stało.

Węc poszła do altanki, daleko w ogrodzie i siadła przy stoliku nad różową kartką listowego papieru. Nie wiedziała, jak zacząć i potem nie wiedziała, jak wszystko pani opisać. Bo przecież tej „pani redaktorki” nie znała. I pani redaktorka nie jest w jej wieku. I może ona tego nie miała nigdy...

Węc zaczęła pisać:

Kochana Cociu Jadziu (tak się pisało do pani redaktorki, chociaż ona wcale nie była żadną cocią). Nie pisałam jeszcze do pana, to jest właściwie Cociu, bo nie miałam żadnej śmiałości. Ale byłam jeszcze małym dzieckiem. Teraz już jestem panią i duża. I wiem że różne rzeczy muszę wiedzieć, a nawet rozumieć. Przepraszam, kochana cociu, że cię nudzę, i bardzo przepraszam za moje bagroty. Ale właśnie stała się jedna strasna rzecz i wszystkie muszę opisać, tylko o nich cociu nie pokazuj mojego listu nikomu, ale to zupełnie nikomu. Tytkobym chciała mieć kogoś starszego, jak cociu, nie żadną siostrę, żeby z nią porozmawiać o jednej rzeczy i zaraz się uspokoić. A z naszymi siostrami to nie można, bo wiele tu wszyscy mają za male dziecko, a ja przecież...

Pisała Hanka długi list do tej jakiejś nieznamomej Cociu, która wcale nie była żadną cocią i — nie wysłała ani jednej różowej karteczki.

Napisała na samym końcu: „Cahuję kochaną cocię milion razy i niech Cociu zaraz ten list spali, a przedtem nikomu nie pokazuj...”

...i nie wysłała karteczki.

Tak jakos było wstyd.

I wtedy zaprzęgnęła pisać Hanka pamiętnik. Dla samej siebie. Żeby tylko ze sobą rozmawiać, kiedy z nikim nie można...

Pod groźbą kary śmierci

Kasacja w Sądzie Najwyższym

W Sądzie Najwyższym wyznaczono na 16 b. m. sprawę Leona Halasa.

Halas zamordował w 1933 r. w celu zysku swego 16-letniego szwagra, woznego bankowego i zamurował go w piwnicy.

Dopiero we wrześniu 1931 r., zgola przypadkiem natrafiono na szkielet w murze piwnicznym.

Halasa, co do którego istniały konkretne poszlaki, aresztowano we Francji, gdzie się ożenił z siostrą zamord-

wanego i zdołał się już urządzić.

Sprawozdanie z zagranicy mordce, poznański sąd okręgowy skazał na 10 lat więzienia.

Sąd apelacyjny, do którego odwołał się prokurator, wyrok ten uchylił i skazał Halasa na karę śmierci.

Z kolei odwołanie wniosła obrona, domagając się od Sądu Najwyższego skasowania wyroku i wyrzekając sądowi apelacyjnemu popełnione jakoby błędy proceduralne.

Pomnik króla Jugosławii



W tych dniach w mieście Pancowo w Jugosławii, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika króla Piotra, pierwszego monarchy zjednoczonego państwa jugosłowiańskiego.

„Yo-yo” est mort, v ve „d’abol ten”! Niema n.c wiecznego pod słońcem

W Paryżu ukazała się nowa zabawka, która już zaczyna poważnie konkurować z tak rozpowszechnioną dziś yo-yo. Nowa zabawka jest wielokrotnie skomplikowana i nazywa się „diabol-ten”.

Jest to mały metalowy kwadrat, na którym można przesunąć 15 cyfr. Zadaniem polega na tym, ażeby cyfry te nie podnosząc kwadratu, a więc tylko przesuwając, umieścić po porządku od 1 do 15, lub oddzielnie wszystkie parzyste i wszystkie nieparzyste, lub wreszcie, w jakikolwiek inny określony sposób.

Zwarjowany ślub

na desce, pędzącej z szybkością 60 km. na godzinę

Zapewne szczytem amerykańskiej ekstrawagancji był niedawno odbyty ślub w Kalifornii na deskach, przyczepionych do motorówki, pędzącej z szybkością 60 km na godzinę.

Pan młody: spodnieki kąpielowe L. smoking

Panna młoda: spodnieki kąpielowe i stanik z dekoltem.

Pastor: spodnieki kąpielowe i czarny surdut.

Drużba, drużma — jak państwo młodzi.

Piec desek: najpierw dwie nowożeńców, potem jedna, pływająca tuż za nowożeńcami — deska figlarnego pastora, wreszcie dwie deski drużbów.

Gdy motorówka, osiągnęła już

Nowy ukaz dyktatora

każdy Turek musi mieć nazwisko

Dyktator Turcji — Mustafa Kemal, europejskie dalej swoich potulnych „poddanych”.

Odebrał im haremy pozbawił fozów, w których im tak było do twarzy (a które ongiś, o czym zapewne nie każdy wie, stanowiły główny obiekt eksportu polskiego na Bliski Wschód), kazał im wyrzucić się ozdoby hieroglifów i zacząć pisać porządnym alfabetem łacińskim.

Teraz nowy cios z jasnego nieba: każdy Turek musi się jakoś na żywać na modłę europejską: musi mieć nie tylko, jak dotąd imię ale i nazwisko — które przechodzić bę

Co wróża gwiazdy na dzień 9 grudnia?

Nada'ę się do tajnych poczynań, sportu i spekulacji.

Określenia te odnoszą się jednakże więcej do godzin wieczornych niż rannych. Będzie krótko przed godz. 11-tą może się jeszcze zamieć gorsza pasaż, dzięki której możemy być narażeni na niewielkie straty, zamieszanie lub nieporozumienia — zwłaszcza w stosunkach z kasjerami, urzędnikami, buchalterami i t. p.

Nie będzie to jednak nic poważniejszego, a sytuacja wkrótce się wyjaśni. Południe zapowiada się dodatnio, sprzyja ekspansji artystycznej, zawieraniu związków przyjaźni i miłości, obcowaniu z osobami płci odmiennej i szukanu ich poparcia, nadaje się do ozdabiania mieszkań, załatwiania interesów z krawcami, jubilerami, artystami lub z wiazanych z teatrem, muzyką, tańcem i wszelkimi działami sztuki.

Gorszy nastrój, jaki się może zamieć przed godz. 16-tą — wróćcie ustąpi, a okres późniejszy obiecuje ruchliwość umysłową i towarzyską, kłó

PAUL MORAND

Bohater z przypadku

Ameryka — to błogosławieństwo dla mas, lecz przekleństwo dla jednostki. W hulajskim pedzie jej życia gromadnego gina wszelkie niuanse, a wolność zasada się na miarowym pulsowaniu wielkich skupisk fordowskiego polba. Tlum czuje się wolny, gdyż nikt nie śmie wyrosnąć ponad tłum. Wolność amerykańska osiąga całkowity zanik bohaterstwa.

W dzisiejszej epoce olbrzymich zbiorowisk narodowościowych — Chin, Rosji, Stanów Zjednoczonych — tylko Europa zachodnia stwarza przyjazne warunki dla rozwoju bohaterów. I u nas, chcąc nie chcąc, zaopatruje się świat w ów artykuł.

Jeśli bowiem Hollywood i New York angażuje Zuzanne Lenglen i Grete Garbo — jest to import bohaterów europejskich. Bohaterów oczywiście w sensie najnowszych bohaterów chwili, tracących w czas się to, co zyskują w przestrzeni. Weźmy sławę Achillesa i Rolanda; przecie trwa ona od dwudziestu i więcej stuleci, mimo to nikt nie zna Achillesa na wyspach Polinezji, ani echo walk rolandowych i pobrzek leżą miecza w skałach Roncewału nie odbiło się w ani jednym głośniku radiowym Honk - Kongu.

Niechaj Ameryka nie czuje się do kłębna moimi słowami; niema wszak ujmy w imiorcie bohaterów z za oceanu; nawet Grecja zapożyczyła swoich. I to najzamiętniejszych — z Azji, Rzymu — z Grecji, a Francja — z Rzymu.

Raczej teraz ją urażę (o ile nie posiada, o czym nie wątpię, zalety wielkich narodów puszczania inkweytw mimo uszu). A więc: Amerykanie nie umieją kulać ować sobie bohaterów; myśla się co do gatunku, płaca zbyt drogo za gwiazdy zgasłe, których światło, po dniej wędrowce w przestrzeni, rozbył się na niebie amerykańskim gdy ślad po nich na naszym niebie dawno zagał; przepłacają sławy europejskie, promienne blaskiem fałszywego złota, w które przestali już wierzyć ci, co naprawdę my-

śleć i wybierać umieją. Ameryka mówi z punktu „tak” wtedy, gdy kraje starego kontynentu — Anglia, Francja — odpowiedziały „nie”. Uwielbiam, zaprawdę ten optymizm i entuzjazm, dziwi mnie jednak czemu wszystko co liche, przećietne, wulgarnie znajduje w Ameryce przyjecie za pocięciem tajnej srozeżyny zainteresowanego agenta, pośrednika, za głosem wspaniałej „elity”, lub źle zorientowanego turysty?

I po co brać Anatola France’a za Voltaire’a, Maurice Chevalier’a — za wcielone dowcipu paryskiego. Michała Arlen’a za tłumacza przysięgłego myśli angielskiej, „Cud” Reinhard’a — tej czarnej mszy w music-hallu — za arcydzieło sztuki teatralnej Niemiec? A ladażakie go globrottera, kosmopolite bez ofczyzny — za autentycznego przed

stawiciela sztuki, stylu, myśli narodu, na który się złożyły wieki ezystencji i setki pokoleń... Te błędy Ameryka popełnia, niestety, chrońcnie. Europa przyjmuje te fałszywa moneta bedac świadoma jej wartości. Ameryka, tak, Ameryka daje się „nabierać” i smak jej artystyczny, który mimo wszystko, wywiera na nas wpływ, ulega zepsuciu. Co ważniejsze, to stosowanie do zamorskich talentów kryterjów amerykańskich, rodem z szynku. Z łapczywością młodego strusia tyka Ameryka produkty myśli, najeżonej zawistnością, dzieła Proust’a, Gluck’a, Freud’a, każe je sobie kometować, streszczać, upraszczać przez co się wynaturzają. Książki, na szczęście posiadają wartość wieczystą i trudno uczynić im krzywdę. Ale żywi?... W jakim stanie Ameryka zwraca

na nam naszych bohaterów? Hollywood zdołało po mistrzowski oszpecić Grete Garbo, jakkolwiek trudno nie podziwiać niespożytej mocy tej wstaj kobieci. Przypomnijmy sobie Grete z „Ulicy bez radości”: jakże tam była uduchowiona, zachwycająca w swem ubóstwie, skupiona i głęboka. Dziś mówi przez nos i mówi rzeczy okropne, ostentacyjnie afiszując się zmysłowością. W Europie była księżniczką z poddasza — w Ameryce jest plebejuszka w kłólewskim płaszczu. Ekspatriowano ją, iak madonne gotycka ze starego tuntu w zbiorach p. George’a Blumenthal’a.

Ale niedość tej maskarady; dano jej jeszcze za następczynię i dublerkę Marlene Dietrich, owa cudziwczyną z garnizonowego tinglu, falsyfikat Greta Garbo, podobna jej w melancholji i ościeżności ruchów, jakże jednak bezbarwna duchowo i fizycznie! Oto dlaczego nie należy wydzielać dzieł sztuki i bohaterów ze środowisk im właściwych. Nie przenosi się bezkarnie, o panie Hearst starego zamczyska szkockiego do dziełki Arizony, bez narażenia się na poważne zarzuty i starej i nowej ojczyzny zabytka. Bogowie mszcza się! Zsyłała ka ry na ludzi, co gnaja do Ameryki nie dla rozrywki (jak my dość liczyli) lecz dla businessu. Karza ich bezpłodnością. I Shaw, i Pabst, i Rene Clair oparli się zewowi nowego kontynentu, choć inni uszuchali tego głosu i zagarli, jak efemerydy, które Ameryka zdławiała a dolar ukamienowała. Jeżeli Ameryka potrzebuje „ludzi reprezentacyjnych” dla propagandy swych instytutów i podziwiania samej siebie, jeśli potrzebuje le obcych ciał w roli katalizatorów, żywcem jej by nie pozwałała się okradać i by zaczęła sobie wreszcie sorowadzać bohaterów nie z przypadku. (Przedruk nawet cześciowy, wzbroniony)

Dyplomacja na wystawie haftów w stolicy



Towarzystwo popierania przemysłu ludowego zorganizowało pokaz haftów ludowych we własnej siedzibie przy ul. Tamka, którego otwarciu odbyło się wczoraj. Na zdjęciu od lewej: sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie Boleszon, radca teje ambasady Coche z żoną i konsul angielski w Warszawie, Savery, z zainteresowaniem oglądają wzory haftów ludowych po otwarciu wystawy.

Alarmy faszystowskie z powodu spadku cyfry urodzin

Jedną z chlób faszyzmu był dotąd wysoki poziom cyfry wzrostu ludności. Pisano: mówiono na ten temat w ciągu 10 lat ery faszystowskiej b. wiele. Istotnie żywotność demograficzna Włoch, stwarzająca narazie wielkie kłopoty dla państwa, stawała się z drugiej strony jego siłą, zwiększała jego zdolności do ekspansji, stwarzała przy mus rozszerzania się, szukania wyjścia poza półwysp Apeniński. Nagle z lamów dzienników „Popolo d’Italia” i „Popolo di Roma” rozlega się wołania na alarm: krzywa wzrostu ludności w ostatnich miesiącach zaczęła spadać.

Obie gazety wzywają rząd, aby przeciwdziałał temu zjawisku przez wychowanie propagandę, wszystkie środki, które im dysponuje państwo. „Popolo di Roma” pisze: — Jeżeli u Hebrajczyków bezpłodność i celibat były traktowane jako hańba; jeżeli w Sparcie ojcowie pięćorga dzieci byli uwalnianii od wszelkich podatków, jeżeli w Atenach obywatele bezdzietni nie mieli dostępu do dostojstw publicznych, to w 20 wieku także w Italji trzeba znaleźć środki dla obrony naszej demografji. Jak to będą środki, prasa włoska narazie nie podaje.

Monumentalny wiadukt samochodowy



Nad rzeką Passaic w Stanie New Jersey w Ameryce Północnej, kosztem 168 milionów złotych wybudowano olbrzymi wiadukt samochodowy, uważany za cud nowoczesnej techniki iacząc między Passaic i Newark.

Trumna z luneta

Makabryczne pomysły miewają czasem ludzie. Dowód tego znaleźliśmy w archiwach Polskiego Urzędu Patentowego. Oto pierwsze przedłużone patenta wydane w pierwszym roku istnienia (1924) Urzędu Patentowego uzyskał Stanisław Żerański z Warszawy. Jest to patent na... „Trumnę z wewnętrznym oświetleniem elektrycznym, pozwalającą na oglądanie w staniu zamkniętym zmarłego i po pochowaniu, z żarówkami, umieszczonymi na wewnętrznej stronie wieka, dająca się odsuwać zasuwa, oraz luneta, wystająca ponad ziemię”. Jednocześnie kolejnym numerem drugim oznaczono przedłużenie patenta, będącego w posiadaniu tegoż p. Żerańskiego, wydanego na podobną trumnę tylko już bez lunety.

Ta druga opatentowana trumna, ma w wieku „otwór dowolnego kształtu, zakryty przezoczystą materją”, przez którą, po odsunięciu specjalnej pokrywy, można obserwować zmarłego. Pod wiekiem trumny jest również urządzona instalacja elektryczna z żarówkami oświetlającymi zmarłego. Jak dotychczas, na żadnym cmentarzu warszawskim nie zastosowano oczywiście wynalazku p. Żerańskiego. Żadnego ze zmarłych nie można oglądać przez lunetę „wystającą ponad ziemię”.

Radio warszawskie

WARSZAWA. (Dług. fal 1411.8 m.J. 11.58: Sygnal czasu. Helnal z Krakowa. 12.10: Płyty. 15.35: Lekcja języka angielskiego. 15.50: Płyty. 16.40: Odczyt „Orypa w chwili obecnej”. 17: Koncert Reprezent. Or. P.P. 18: Muzyka lekka. 19.20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19.30: Felieton „O zagadnieniach handlu”. 20: Omówienie koncertu symfonicznego. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie: Felieton literacki p. t. „Książka na wygnaniu” W. Sieroszewskiego. 23: Muzyka lekka.

Na asfalcowym froncie zwycięstwo miasta Moskwy

Jeden z licznych korespondentów niemieckich w Moskwie p. Günther Stein donosi o niezwykłym sukcesie w dziedzinie wysiłków sowieckich; Moskwa została wyasfaltowana. Masto, które za czasów caratu i później miało zaledwie parę ulic o europejskim wyglądzie bruków ma obecnie około miliona metrów kw. asfaltu. A zanim nadejdzie nowy rok, ma mieć 1.300.000 m. kw. gładkiej nawierzchni. Dopiero w 1929 r. rozpoczęto asfaltowanie stolicy Sowietów. Trzeba więc przyznać, że dzieło zosta-

to dokonane niezwykle szybko, w czasie rekordowym. Cała zasługa tego czynu prasa sowiecka przyznaje robotnikom. Rozdano 60.000 rubli nagród zatrudnionym przy asfaltowaniu stolicy, a czeka ich pozatem — order Lenina. P. Stein tak komentuje dokonany prace: — Jeżeli dodać do tego odświeżenie domów, nowe budowle, to istotnie trzeba będzie przyznać że zewnętrznie conajmniej, Moskwa stanie się wkrótce wielkim miastem na wschodzie”.

Dla spiochów na gwiazdkę praktyczny wynalazek angielski

Dla ludzi, niechętnie budzących się ze snu i uważających czas oczekiwania na szklankę herbaty za bezpowrotnie w życiu stracony — zrobił jakiś praktyczny Anglik wynalazek, który niewątpliwie będzie najniższym podarunkiem na nadchodzącą „gwiazdkę”. Opatentowany przyrząd nosi nazwę „Herbata na dwie osoby”. Jest to mały elektryczny, połączony z zegarem.

Przed położeniem się do snu trzeba tylko nastawić wskazówki zegara na pożądaną godzinę, o której w imbryku zaczyna się gotować woda. Zegar uwaru zaczyna przeciekać zaparzoną jednocześnie esencją, a gdy herbata już jest gotowa, zegar przy imbryku zamienia się na budzik, zawiadamiający śpiącego, że pora wstać, bo śniadanie już gotowe. Jeszcze w północy można wyciągnąć rękę po chiński nektar i rozczmychać się jego wonią, aby po chwili rzeżko zerwać się z łóżka i zacząć nowy dzień. Wspaniały wynalazek!

Wentylatory bezszelestne ostatni wyraz techniki

Zachodnia Europa, w trosce o spokój swych obywateli, stale walczy z hałasem ulicznym i wszelkim innym. Ostatnio dokonywa się prób z „cichymi wentylatorami”. Zamiast warczących turbin elektrycznych, oszłamających nas (np. w kawiarni), ustawiają w kanałach wentylacyjnych sil-

ne palniki gazowe. Wzmagający się wskutek tego prad powietrzny wypędza z sąl dym i swąd — owo normalne powietrze warszawskie lokali publicznych, nawet tych, mających pretensje do kultury (pretenjsje, zaznaczone wysokością cen, tądzień dostojną postawą zbyt liczynej służby).

„Niebo” i „Piekiło” zlikwidowane przez arcybiskupa

Jeszcze światu daleko było do tego dzisiejszego stanu rozbawienia na nago w rewjach, kabaretach i knajpach, gdy w Paryżu istniały już kabarety „Niebo” i „Piekiło”, gdzie każdy cudzoziemiec mógł się napatrzyć na mocno pikantne, specjalnie dla przyrządzone rarytasy. Rodowici bourgeois paryscy nie byli ciekawi tych śiec, nawet dość niemi pogardzali i lubili akcentować, że te świątnia utrzymują dla „barbarzyńców”, t.j. dla turystów. Przez 50 lat trwała ta Sodoma i Gomora w pewnym domu przy jednym z bulwarów paryskich, aż tu nagle —

bach! właściciel kamienicy umiera, a jego spadkobierca okazuje się arcybiskup Paryża ks. Verdier. — Panie kochany — rzekł nowy właściciel kamienicy do starych właścicieli „Nieba” i „Piekiła” — przyznacie chyba, że mnie, jako waszemu arcybiskupowi nie wypada wynajmować lokalów dla waszych antycznych diabli. Korzystając więc z okoliczności, że kontrakt wasz się kończy, oświadczam: wycofuję się z waszym łacne przedsiębiorstwem. Narazie jednak podkasane lub supełnie nieubrane osoby tańczą jeszcze w niegłoćniłych murach arcybiskupa.

WINSZUJEMY

Dziś: Lookadji. Jutro: Moski.

Litwa nie chce wymiany więźniów z Polską

Według doniesień z Kowna—władze litewskie otrzymały list z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy z kategorycznym zapytaniem, jak się posunęła sprawa wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą. Prezydent Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, powołuje się na trzy

pierwsze pisma, oraz złożony memoriał w prezydium rady ministrów przez specjalnego delegata dr. Brauna, który przed 3-ma miesiącami bawił w Kownie i osobiście uzyskał zapewnienie od czynników miarodajnych litewskich, iż lista więźniów jest na opracowaniu i niebawem zostanie zaakceptowana przez sfery rządzące. Tymczasem upłynął już dawno termin złożenia listy.

Stypendjum dla studenta

pochoźącego z woj. białostockiego

Zarząd Fundacji stypendjalnej im. inż. Stefana Popielawskiego, b. wojewody białostockiego, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na rok 1933 wakuje stypendjum w kwocie Zł. 1.800 dla studenta Uniwersytetu Warszawskiego lub Politechniki Warszawskiej. O stypendjum to, które może być udzielone jednemu względnie dwóm lub trzem studentom, ubiegającym się — na zasadzie statutu fundacji — studenci tylko wyżej wymienionych uczelni, Polacy, obywateli Rzplitej Polskiej, nieposzlakowani pod względem moralnym i wykazujący dobre postępy w naukach.

Pierwszeństwo zawsze służy studentom, pochodzącym z województwa białostockiego.

Ubiegający się o stypendjum winni złożyć do dnia 1-go lutego 1933 roku umotywowane podanie do zarządu fundacji stypendjalnej pod adresem członka zarządu p. Bolesława Szymańskiego, zamieszkałego w Białymstoku przy ulicy Starobojarskiej Nr. 30, wraz z następującymi dokumentami: 1) metryką urodzenia, 2) świadectwem obywatelstwa polskiego, 3) świadectwem ze złożonych egzaminów w wyżej wymienionych uczelniach, 4) świadectwem ubóstwa, 5) zaświadczeniem organizacji akademickich lub odpowiednimi referencjami, 6) zaświadczeniem władz uczelni, iż ubiegający się nie pobiera innego stypendjum.

Smierć szpiega na szubienicy

Sąd doraźny w Pińsku rozpatrywał sprawę Jana Woroszkiewicza, mieszkańca wsi Wielki Różan pow. łuninieckiego, oraz innych, oskarżonych o uprawianie szpiegowstwa na rzecz jednego z państw ościennych. W wyniku rozprawy zapadł wyrok, mocą którego Woroszkiewicz Jan skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Pluskwa i mucha w kiełbasie

Rzeźnik z Radziłowa w pow. Szczurowskim sprzedawał w ubiegłym tygodniu na targu w Goniądzu przywiezione na wozie mięso i wędliny. Ktoś z przybyłych na targ nabył od niego kawałek kiełbasy. Kiedy ją rozkroił — znalazł martwą pluskwę i muchę.

pozostali zaś na kary więzienia. Wyrok na Woroszkiewicza wykonano na dziedzińcu więzienia w Pińsku.

22 osoby zarazone wścieklizną

Gospodarz wsi Jaworówka gm. Obrubniki, niejaki Jaworowski, posiadał młodego psa, lubianego przez wszystkich domowników. Przed kilku dniami szczenię zaczęło wszystkich gryźć. Przepuszczano, że „pies robi się zły” i nie zwracano uwagi, że chwytając zębami za nogi i palce. Dopiero, gdy pies zdechł, zaczęto podejrzewać chorobę.

Ktoś powiadomił o tem lekarza powiatowego, który stwierdził, że pies był chory na wściekliznę i zaraził tą chorobą 22 osoby. Wszystkim poczyniono zastrzyki. Chorzy znajdują się pod obserwacją.

Ograniczenie przywozu tkanin bawełnianych do Rumunii

Z dniem 6 bm. wprowadziła Rumunia ograniczenia na przywóz 130 artykułów, stanowiących 58% ogólnego importu rumuńskiego. Zarządzenie to godzi mocno w eksport polski, ograniczając przywóz wielu artykułów, stanowiących poważne pozycje w naszych dostawach

na rynek rumuński. M. in. ograniczenia dotyczą przede wszystkim bawełnianej, tkanin wełnianych i bawełnianych oraz skór wyprawionych, a więc wpłyną ujemnie na sytuację w przemyśle włókienniczym i garbarskim w Białymstoku.

Akcja godna uznania i naśladowania

Miejscowe koło P.O.W. przystąpiło ostatnio do akcji, zasługującej na podanie jej do publicznej wiadomości w nadziei, że i inne organizacje społeczne pójdą śladem Peowiaków. Koło postanowiło dożywić na swój wyłączny koszt, w okresie kilku najcięższych miesięcy zimowych, 20 uczniów szkoły powszechnej, którzy — pozbawieni ciepłej i pożywnej strawy — nie byłiby w stanie wydatnie pracować w szkole.

nietylko o charakterze pamiętkowym, że nietylko wspominają o swej pracy dla Polski w okresie wielkiej wojny, ale, że w myśl wskazań komendanta, nie spoczywają na laurach, że myślą o przyszłości, wspierając — w miarę możliwości — młodzież by ta mogła wzrastać na pożytek Rzplitej. Gdyby i inne organizacje poszły za tym przykładem!

Wybrano 20 uczniów szkoły powszechnej Nr. 11 przy ul. Mazowieckiej Nr. 35, gdzie skupia się dziesiątka bardzo ubogich rodziców. Dożywianie to rozpoczęto już z początkiem listopada br. kosztem 75 zł. miesięcznie.

Związek uczestników b. I korpusu w. p.

W Białymstoku powstał związek uczestników b. I korpusu wojsk polskich na wschodzie. Zebranie organizacyjne zaigł przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Żyznowski, poczem uczczono przez powstanie

Silny impuls do dalszej pracy w dziedzinie wychowania obywatelskiego

Onegdaj zakończony został kurs uzupełniający dla referentów wychowania obywatelskiego w Związku Strzeleckim na terenie powiatu białostockiego. Program, obejmujący część teoretyczną — wykłady oraz zajęcia praktyczne jak inscenizacje, instruowanie gier i zabaw towarzyskich, deklamacje i t. p. był pomyślany przez kierownictwo kursu oraz interpretowany przez prelegentów z punktu widzenia zastosowania w pracy terenowej.

wytuczniemi, otrzymanemi na kursie oraz, co najważniejsze, kurs wytworzył silny impuls do kontynuowania pracy strzeleckiej w ogóle, a wychowania obywatelskiego w szczególności.

Rzecz oczywista, że w ciągu 3-dniowego trwania kursu nie mogło być mowy o gruntowniejszym i pełnym, co do zakresu, przeprowadzeniu wszystkiego, co stanowi istotę wychowania obywatelskiego, ale zdołano zrewidować i porównać metody i środki tej pracy w terenie z

Wykłady na kursie wygłosili: pp. Rączaszka, Gołęba, Wł. Smorga, Saszer-Skassa, Klepacki, Sobieski, Konert, Wieczorek i Miszał.

Zajęcia praktyczne odbywały się we wzorowej świetlicy strzeleckiej przy Monopolu Spirytusowym.

Na zakończenie kursu odbyła się uroczona przez zarząd pow. Zw. Strzeleckiego w szkole przemysłowej żeńskiej herbata towarzyska, podczas której wygłosili przemówienia pp. insp. Jurecki, insp. Konert i Saszer-Skassa, zachęcając uczestników kursu do dalszej wyłączonej pracy w dziedzinie szerzenia ideologii państwowotwórczej.

Organizacja i kierownictwo kursu spoczywały w rękach p. Saszer-Skassy, który doskonale wywiązał się ze swego zadania.

Znaczna kradzież

Do mieszkańca os. Sztabin w pow. augustowskim, Czesława Szluzińskiego, weszli — podczas nieobecności domowników — złodzieje i skradli 120 zł., które były schowane w łóżku, weksle na 7.150 zł., książeczkę P.K.O. ze stanem oszczędności w wysokości 1000 zł., książeczkę Kasy Stefczyka w Sztabinie na 500 dolarów i zegarek złoty.

Walne zgromadzenie B. O. Z. G. S.

Zarząd białostockiego okręgowego związku gier sportowych zwołuje na dzień 14 stycznia 1933 r. doroczne walne zgromadzenie. W związku z tem zarząd wzywa kluby, aby w myśl § 33 statutu nadesłały swe wnioski w terminie najpóźniej do dnia 3 I 1933 r. poza tem zarząd wzywa kluby o nadesłanie w terminie do dn. 15 b. m. sprawozdań z działalności sekcji gier sportowych. W sprawozdaniach należy podać ilość zawodników czynnych (pań i panów oddzielnie), czy klub ma boisko, salę (wymiar), skład zarządu i kierownictwa sekcji, czy ma instruktora gier sportowych, ile razy odbywały się treningi w tygodniu, ilość rozgrywek towarzyskich w poszczególnych grach.

Obrońca przeciwgazowa

Staraniem komitetu powiatowego L. O. P. P. w osadzie Jasionówka został zorganizowany kurs podinstruktorski obrony przeciwgazowej, na który uczęszcza 45 osób. Wykłady odbywają się dwa razy w tygodniu w szkole powszechnej w Jasionówce. Wykładają pp.: instruktor powiatowy K. Śnitko, dr. Magolif, kierownik szkoły Radjukiwicz i por. rezerwy Zabek.

Eksport koni do Niemiec

Po dłuższej przerwie stopniowo ożywia się ruch eksportu koni do Prus Wschodnich. W dniu dzisiejszym przez punkt przejściowy Lipówka w augustowskim przekroczy granicę 26 koni.

Dr. med. Jerzy KLEIN
k. asystent szpitala Ewangelickiego w Łodzi
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Przyjmuje od godz. 11—1 i od 4—6 pp.
Białystok, Warszawska 45, tel. 10.91.

potrzebni robotnicy do ładowania drz. wa Sienkiewicza 33 Smurlo. **Czytajcie „Dziennik”**

Opleka nad psychicznie i nerwowo chorymi

W Białymstoku zawiązało się Towarzystwo pomocy lekarskiej i opieki nad psychicznie i nerwowo chorymi, którego zadaniem jest szerzenie kultury psychiatrycznej, organizowanie

poradni psychiatrycznych, opieka nad chorymi, którzy nie są w zakładach, wreszcie krzewienie higieny psychicznej. Władze t-wa ukonstytuowały się, jak następuje: prezes — dr. Brodowicz, wiceprezes — dr. Deresz, sekretarz — dr. Rożkowski, skarbnik — prokurator Wójcicki, członkowie zarządu p. Poczebucki i mec. Olszyński.

Towarzystwo przystąpiło już do zorganizowania poradni psychiatrycznej przy Ośrodku Zdrowia w Zwierzycu i nawiązało kontakt z instytucjami samorządowymi.

ROK WIĘZIENIA za polskie książki

Teror wobec ludności polskiej na Litwie nie ustaje. Jak donoszą z Szawłach skazał na 1 rok więzienia b. bibliotekarza Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Ignacego Kurlatowicza za dostarczanie z Polski książek polskich.

OFIARA

Kierownictwo fabryki dykt klejonych E. Hasbacha, dzierżawionej przez administrację lasów państwowych Białostok-Dojlidy, wpłaciło do administracji naszego pisma na rzecz wojewódzkiego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym 21 zł. 32 gr., zebraną w drodze dobrowolnej składki robotników i pracowników fabryki.

Z G U B A

Statystyka dowiodła, że niektóre sytuacje niemożliwe, stają się możliwymi, przy współdziałaniu pewnych sprzyjających okoliczności. Tak właśnie było i w tym wypadku. To, że się nazywał Agapit, nie było jeszcze największym nieszczęściem. To można było przeżyć. To, że mu się w ogóle nie wiodło i że miał pecha we wszystkim do czego się dotąd dotknął, to można było jakoś przecierpieć. Ale teraz było już wręcz tragicznie. P. Agapit stracił posiadłość.

Nazajutrz odniósł zgubę właścicieli, któremu wstyd było przyznać się w rodzinie do swej lekkomyślności, więc natychmiast kupił inny aparat, znalezione zaś skarby darował wspaniałomyślnie p. Agapitowi. P. Agapit rozczarował się trochę. Wolałby parę złotych, jako znaleźne. Ale cóż robić. Ponieważ w dalszym ciągu nie miał nic

do roboty, sam zainstalował sobie aparat i słuchał całymi dniami.

I już w następnym tygodniu zaszło coś wręcz nieoczekiwanego. Oto usłyszał, że jakiś niewątpliwie jego krewny — stryj, czy kuzyn, którego był zresztą jedynym dziedzicem — umarł właśnie w jakimś egzotycznym kraju i teraz poszukiwani są spadkobiercy. To brzmiało wprost nieprawdopodobnie. Nie mógł spać całą noc. Nazajutrz

rano stał już przed jakimś biurkiem i udawał swój stopień pokrewieństwa ze zmarłym milionerem. Był teraz bogaczem. I to wszystko przez prosty przypadek. O przypadku statystyka ma też już swoje wyrobione zdanie. Bo statystyka dowiodła przecież, że niektóre sytuacje niemożliwe stają się możliwymi, przy współdziałaniu pewnych sprzyjających okoliczności.

Ostatnie 3 dni

Włóczył się więc całymi dniami po rozkrzyczanych, zajętych tylko sobą ulicach, był potrącany przez przechodniów, gapił się na wystawy, czasem oczeukiwał w natłoczonych przedpokojach urzędów i... czekał. Próbował paru protekcji, gdzie niegdzie starał się przekonać wszystkich o swych zdolnościach — wszystko na próżno.

Największy dotychczas stworzony arcyfilm dźwiękowy
PIEŚŃ NOCY
z genialnym
JANEM KIEPURA
DZIS 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁰
w APOLLO
Dalej zażółcenie cen nie będzie
CENY OD 75 gr.

Na gwiazdkę podarek elektryczny

1266/VI
OGŁOSZENIE.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę 4.000 sztuk mostownic sosnowych normalnotorowych.
Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Prezydium Dyrekcji O.K.P. w Wilnie do godz. 12-jej dnia 21 grudnia 1932 r. Otwarcie ofert nastąpi 21.XII o godz. 12 w Dyrekcji O.K.P. w Wilnie.
Cenę należy podać za metr sześcienny loco wagon stacja załadowania toru normalnego z wymiennieniem stacji, z których będą dostarczone mostownice, bądź też podać w kilometrach odległość od stacji Włodawa.
Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki, na których ma być zawarta umowa, oraz wymiary mostownic są do przejrzania w Wydziale Zasobów Dyrekcji O.K.P. w Wilnie (III piętro, pokój Nr. 38).
Dla dostaw mostownic obowiązują warunki techniczne, ogłoszone w Dz. Urz. Ministerstwa Komunikacji z dn. 13.VIII 1929 r. Nr. 10 doz. 117.

Traviata
Rigoletto
Bohemja
ŚPIEWA
KIERURA
W filmie „PIEŚŃ NOCY”
Popierajcie L. O. P. P.

„MODERN” Procz. 6²⁰
Nasza genialna rodzanka
POLA NEGRI
w jej pierwszym filmie dźwiękowym
NA ROZKAZ KOBIETY
na scenie: **WYSTĘPY ARTYSTÓW**

POKÓJ
w śródmieściu
w pobliżu Rynku Kościuszki, z telefonem, poszukiwany. Szybkie zgłoszenie do administracji „Dziennika”, piśmie lub telefonicznie Nr. 63.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci. Porady dla matek karmiących. Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu. Kobięce, akuserskie. Porady dla ciężarnych. Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen. Gabinet dentystyczny. Lampa kwarcowa. Diatermia. Elektryzacja.

Dr. Neumark
Choroby wewnętrzne, skórne i narządów
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11
Telefon Nr. 6-06